

JULIANNA WERESKA

Tytuł fragmentu relacji	Brat
Zakres terytorialny i czasowy	Boża Wola; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Wereska Julianna, Zamek, więzienie

Brat

[Brata trzymali] na zamku [w Lublinie], bo późni poszukiwaliśmy go. W Zakrzówku policja powiedziała, że odstawiły go, [ale] nie powiedzieli, gdzie. Poszukiwała go siostra przez Czerwony Krzyż, przyjeżdżała do Lublina do zamku. Jakaś kobieta powiedziała [jej], [że] naczelnik poczty na Krakowskim [Przedmieściu] miał znajomość z naczelnikiem więzienia na zamku. Siostra tam poszła i naczelnik [poczty] jej powiedział [co dzieje się z bratem]. Wysyłała mu paczki przez Czerwony Krzyż, nosiła do Zakrzówka na pocztę. [Brat] przysłał nam karteczkę: „Jestem zdrowy”, ale z tego papieru uklejona była koperta co śmy chleb opakowywali i list jakimś ołówcyem [napisany]. Pięć tygodni szedł ten list. Nie do rozczytania - taki był wytarty, że trza było się dobrze przyglądać tym literkom. „Jestem zdrowy, przyślij mi gotowanego i bieliznę. Paczki otrzymuję, jak przysyłasz, tak przysyłaj”. Ale już myśmy otrzymali wcześni [informację] od naczelnika poczty, że [brat] nie żyje, że już umarł. Nie wierzyliśmy, siostra [pojechała do naczelnika poczty, a ten] kazał iść do grabaża: „Zobaczysz, gdzie je pochowany, grabaż pokaże, tam dwóch je”. [Ten drugi chłopak] z Batorza był. W tej samej mogile co mój brat. Nazywał się Kędziora. Ale to dowiedziała się od grabaża. I na tem się skończyło. Siostra już nie żyje. Myśmy [później] nie szukali.

Zawiadomienie o śmierci brata dostałam od naczelnika poczty, z Krakowskiego [Przedmieścia].

Data i miejsce nagrania	1995-01-13, Lublin
Rozmawiał/a	Krystyna Madała
Transkrypcja	
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"